

Janusz Mastalski

Współczesne wychowanie w rodzinie a Opatrzność Boża

Studia Theologica Varsaviensia 48/2, 129-141

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. JANUSZ MASTALSKI

WSPÓŁCZESNE WYCHOWANIE W RODZINIE A OPATRZNOŚĆ BOŻA

Współczesna cywilizacja jawi się jako konglomerat ogromnej ilości szans i zagrożeń, fascynacji i lęku, możliwości i straconych okazji. Przestrzeń, w której porusza się obecnie człowiek, nie jest już tylko realnym światem. Wirtualizacja życia sprawia, iż coraz częściej efemeryczność, nierealność, względność czy nieokreśloność stają się wytyczną w dokonywanych wyborach ludzkich. Kondycję człowieka i ludzkości w pierwszej dekadzie XXI wieku cechuje więc „szybki proces przenikania różnych informacji oraz powstawanie zjawiska niepewności i chaosu aksjologicznego; poszerzanie się zakresu nieufności i strachu przed różnymi przejawami oraz wyzwaniem życia; trudności w adaptowaniu się do nowych wyzwań globalizacji i transformacji; różne rozumienie treści i sposobów realizacji praw i obowiązków, a także poszerzanie się krytyki i negacji różnych zjawisk, trendów i porządków społecznych, moralnych i ekonomicznych”¹.

W tej perspektywie rodzina mająca szczególne znaczenie społeczne przeżywa także swoje niełatwe chwile, które przekładają się na konkretne skutki dotyczące jej tożsamości. Wiadomo, że w każdej epoce w rodzinie bywały większe lub mniejsze kryzysy. W XXI wieku problem jest dużo głębszy. Społeczeństwa przeżywają kryzys rodziny jako środowiska życia i rozwoju człowieka w takiej mierze, iż można powiedzieć, że ta podstawowa komórka społeczna gubi swoją tożsa-

¹ Cz. Banach, *Człowiek wobec wyzwań globalizacji i transformacji ustrojowej w Polsce*, w: T. Borowska (red.), *Pedagogika wobec zagrożeń, kryzysów i nadziei*, Kraków 2002, s. 13.

mość. Istnieje wręcz pokusa, aby ją zastąpić. Przyczyn takiego stanu rzeczy należy szukać w wielu konkretnych zagrożeniach dotyczących rodziny.

ZAGROŻENIA DOTYCZĄCE RODZINY

Trudno nie zgodzić się ze stwierdzeniem, iż „rośnie we wszystkich społeczeństwach nowoczesnych stopień ryzyka i niepewności życia. Są kłopoty z zarysowaniem wizji i kształtu pierwszych dekad *nowego wieku*”². Następuje powolna, aczkolwiek systematyczna dekonstrukcja podstawowych, tradycyjnych struktur społecznych. Wśród zagrożeń dotyczących rodziny należy wymienić przynajmniej kilka.

Pierwszym z nich jest niepokojący zanik więzi rodzinnych. Trzeba pamiętać, iż więź rodzinna z punktu widzenia socjologicznego jest „związkiem ustanowionym między jednostkami poprzez małżeństwo lub pokrewieństwo (matki, ojcowie, rodzeństwo, potomstwo itd.)”³. Więzy rodzinne stanowią przede wszystkim fundament wspólnoty każdej rodziny. Można wręcz powiedzieć, że są one decydujące w procesie wychowawczym. Relacje, w jakich pozostają wobec siebie członkowie rodziny, wpływają w dużym stopniu na ich życie. W zależności od tego, czy więź rodzinna jest spójna, czy nie, rodzina może się rozwijać albo przeżywać kryzys. Okazuje się, iż w wielu dzisiejszych rodzinach domownicy stają się coraz bardziej dla siebie obcy. Funkcjonuje zasada paktu o nieagresji, który zapewnia względny spokój. W konsekwencji funkcjonuje rodzina, która nie spełnia swoich podstawowych zadań i funkcji. Więzy rodzinne zanikają, wskutek czego rodzi się wśród domowników narastająca samotność. Taka rodzina staje się toksycznym środowiskiem.

Drugim niepokojącym zjawiskiem dotyczącym rodziny jest wszechobecna przemoc i agresja. Przemoc w rodzinie to zamierzone, wykorzystujące przewagę sił działanie przeciw członkowi rodziny,

² P. Sztompka, *Powstrzymywać regres człowieczeństwa*, Konferencja, Senat RP, Warszawa 1997, s. 15.

³ A. Giddens, *Socjologia*, Warszawa 2004, s. 194.

naruszające prawa i dobra osobiste, powodujące cierpienie i szkody⁴. Doświadczanie przez dziecko przemocy fizycznej lub bycie jej świadkiem może być przyczyną problemów emocjonalnych w dorosłym życiu. Warto przypomnieć, że istnieją zasadniczo cztery formy przemocy rodzinnej: fizyczna, psychiczna, seksualna oraz zaniedbanie. Niestety, często «niedoceniana» jest ta ostatnia forma przemocy. W rodzinie mogą być zaniedbywani wszyscy członkowie. Nie zawsze musi to być dziecko; w wielu przypadkach jest to współmałżonek. Skutkiem przemocy rodzinnej, niezależnie od tego, kto jest sprawcą, a kto ofiarą, jest dysfunkcja rodziny, w której kreowana atmosfera jest pełna lęku i depersonalizacji. W konsekwencji niszczy ona w człowieku to, co najwartościowsze: jego człowieczeństwo.

Kolejnym zjawiskiem wpływającym na dekonstrukcję rodziny jest konsumpcyjny styl życia. Podstawową kategorią ideologii konsumpcji jest *przyjemność*. Jednostka ma „dążyć do swojego szczęścia bez najmniejszego wahania”⁵ oraz zmierzać do maksymalizacji dostępnych wrażeń oraz sposobów poszukiwania ekspresji⁶. W tę ideologię wpisana jest także kategoria *przestarzałości* – wychodzenia z mody i z użycia. Stąd też konsument przeżywa satysfakcję, że coś osiągnął, ma coś nowego, a potem przychodzi rozczarowanie. Istnieje zatem napięcie: *nowość – starość*. W związku z tym w konsumpcję wpisany jest ciągły *niepokój konsumpcyjny*⁷. *W społeczeństwie konsumpcyjnym konstruowana jest tożsamość typu „supermarket”*, oparta na przekonaniu konsumenta, że można konstruować się i rekonstruować sposób wolny i dowolny – wybierając z kulturowych ofert⁸. Rodzina przeniknięta konsumpcjonizmem przestaje funkcjonować według tradycyjnych wartości. Przesuwają się akcenty, na które są położone codzienne wybory.

⁴ H. D. Sasal, *Niebieskie karty*, Warszawa 1998, s. 10.

⁵ J. Baudrillard, *Selected Writings*, Cambridge 1988, s. 48.

⁶ Tamże.

⁷ C. Lasch, *Culture of Narcissism*, New York 1978, s. 78.

⁸ Z. Melosik, *Edukacja a przemiany współczesnej. Implikacje dla teorii i praktyki*, w: B. Śliwerski (red.), *Nowe konteksty dla edukacji alternatywnej XXI wieku*, Kraków 2001, s. 23.

Rodzina *prokonsumpcyjna* omija to, co wymaga wysiłku, ograniczeń czy zasad. W konsekwencji pojawia się względność, nieokreśloność i labilność w dokonywanych wyborach.

Czwartym niekorzystnie wpływającym czynnikiem szkodzącym rodzinie jest brak szacunku dla życia. Jan Paweł II pisał przed laty: „Te niepokojące zjawiska bynajmniej nie zanikają, przeciwnie, ich zasięg staje się raczej coraz szerszy: nowe perspektywy otwarte przez postęp nauki i techniki dają początek nowym formom zamachów na godność ludzkiej istoty, jednocześnie zaś kształtuje się i utrwała nowa sytuacja kulturowa, w której przestępstwa przeciw życiu zyskują *aspekt dotąd nieznanym i – rzecz można – jeszcze bardziej niegodziwym*, wzbudzając głęboki niepokój; znaczna część opinii publicznej usprawiedliwia przestępstwa przeciw życiu w imię prawa do indywidualnej wolności i wychodząc z tej przesłanki domaga się nie tylko ich niekaralności, ale wręcz aprobaty państwa dla nich, aby móc ich dokonywać z całkowitą swobodą, a nawet korzystając z bezpłatnej pomocy służby zdrowia”⁹. Cywilizacja, w której nie szanuje się godności osoby ludzkiej, jest przestrzenią bez perspektyw. Nie wolno zapominać, że rodzina, w której nie ma poszanowania dla ludzkiego życia, jest środowiskiem, w którym zagrożenie i lęk mogą stać się dominującymi emocjami.

Mówiąc o zagrożeniach współczesnej rodziny, nie można pominąć faktu desakralizacji «domowego Kościoła». Przyczyn desakralizacji w rodzinie należy doszukiwać się w następujących czynnikach:

- zaniedbanie wspólnej modlitwy rodzinnej,
- zwiększająca się absencja uczestnictwa w nabożeństwach niedzielnych i świątecznych,
- brak szacunku dla instytucji Kościoła oraz hierarchii,
- zaniedbywanie komentowania poglądów antychrześcijańskich lansowanych w mass mediach,
- zgoda na traktowanie katechezy jako przedmiotu nieistotnego.

Szóstym toksycznym zjawiskiem niszczącym rodzinę jest zniewolenie cywilizacyjne, wynikające z zachwyty gadżetami i możliwościami współczesnej cywilizacji. Co zatem można nazwać zniewoleniem

⁹ EV 4.

cywilizacyjnym? Jest to przede wszystkim panseksualizm prowadzący do odczłowieczenia godności ludzkiej i stający się wzorcem podejścia do płodności człowieka. Zniewoleniem cywilizacyjnym jest także plaga toksyn (alkohol, narkotyki), które stają się sposobem rozwiązywania problemów i w ten sposób zastępują rodzinę będącą naturalnym środowiskiem kształtowania poglądów dzieci i młodzieży na rzeczywistość ich otaczającą. Inne zniewolenie stanowią media, które usurpują sobie prawo do wychowania młodego pokolenia, często ośmieszając tradycyjny model rodziny. Nie można też zapominać o Internecie, który «kradnie czas» i odbiera możliwość dialogu w rodzinie.

Istnieje więc wiele zjawisk, które generują toksyczne postawy w rodzinie. Trafną pointą powyższych rozważań mogą być słowa prof. L. Kocika, który zauważa, że „ogólnospołeczne zmiany, które współcześnie zaczynają dominować w świecie, nazywane też globalizacją i ponowoczesnością, są tak wszechstronne i głębokie, że dotychczasowe definicje rodziny i małżeństwa przestają być adekwatne do istniejącej rzeczywistości. Rodzina przestaje być instytucją, grupą i systemem o trwałych, zunifikowanych i uniwersalnych cechach”¹⁰. W tej perspektywie trzeba przypominać o zadaniach rodziny i jednocześnie kształtować ich świadomość wśród członków «domowego Kościoła».

SPECYFICZNE ZADANIA RODZINY WE WSPÓŁCZESNYM ŚWIECIE

W adhortacji *Familiaris consortio* można przede wszystkim odnaleźć definicję rodziny. Jest ona – według papieża – „komunią osób”¹¹. Ta swoista wspólnota ma również charakterystyczne dla siebie zadania: społeczne i religijne. Papież pisze o nich w następujący sposób: „W małżeństwie i w rodzinie wytwarza się cały zespół międzyosobowych odniesień: oblubieńczość, ojcostwo-macierzyństwo, synostwo, braterstwo, poprzez które każda osoba wchodzi do «rodziny ludzkiej»

¹⁰ K. Kocik, *Rodzina w obliczu wartości i wzorów życia ponowoczesnego świata*, Kraków 2006, s. 9.

¹¹ FC 15.

i do «rodziny Bożej», którą jest Kościół. Małżeństwo i rodzina chrześcijańska budują Kościół. W rodzinie bowiem osoba ludzka nie tylko rodzi się i stopniowo, poprzez wychowanie, wprowadzana jest we wspólnotę ludzką, ale także poprzez odrodzenie chrzcielne i wychowanie w wierze wprowadzana jest w rodzinę Bożą, jaką jest Kościół¹². Jan Paweł II ukazuje w sposób jednoznaczny w *Familiaris consortio* cztery podstawowe zadania rodziny. Są to: tworzenie wspólnoty osób, służba życiu, uczestnictwo w rozwoju społeczeństwa oraz uczestnictwo w życiu i misji Kościoła. Oprócz tych podstawowych zadań, można ukazać jeszcze te, które są związane ze współczesną cywilizacją:

1. Rodzina powinna stać się przestrzenią detoksykacji niekorzystnych zjawisk społecznych, dotyczących współczesnego człowieka. Poprzez tworzenie odpowiedniej atmosfery domowej rodzina może stać się antidotum na «toksyny cywilizacyjne».
2. Rodzina powinna być miejscem kształtowania odpowiednich postaw wobec mass mediów. Przeciwdziałanie różnego rodzaju manipulacjom staje się szczególnym wyzwaniem dla rodziców.
3. Rodzina powinna być obszarem pielęgnowania spójnej hierarchii wartości, która winna być podstawą codziennych wyborów. Walka z nieokreślonością i względnością prawd musi być priorytetem w wychowaniu.
4. Rodzina powinna być miejscem realizowania podstawowych potrzeb człowieka, dzięki czemu chce się w niej przebywać i ją współtworzyć.
5. Rodzina ma być środowiskiem kształtowania dojrzałych postaw i relacji międzyludzkich. W świecie przenikniętym agresją jest to szczególnie ważne zadanie.
6. Rodzina nie może zapominać o swojej tożsamości i znaczeniu opiekuńczo-wychowawczym i rozwojowym.

Powyższe zadania wskazują na to, iż rodzina „jako przestrzeń intymności jest najważniejszym gwarantem psychicznej stabilizacji, kształtowania tożsamości osobowej i społecznej oraz sensu życia. W niej realizuje się proces komunikowania między jednostkami. Może

¹² FC 15.

być traktowana jako swoisty rodzaj poszerzonej osobowości człowieka. Z jej perspektywy są postrzegane inne wartości i cele życiowe, w niej realizuje się w sposób pełny i osobowy, w pewnym sensie nieograniczony, proces komunikowania między jednostkami. Rodzina umożliwia realizację innych wartości, przekazując je z pokolenia na pokolenie. Może być traktowana jako swoisty rodzaj poszerzonej osobowości człowieka¹³. W tym kontekście jawi się pytanie, jakie jest miejsce Bożej Opatrzności w wychowawczych działaniach rodziny.

ROLA OPATRZNOŚCI BOŻEJ W WYCHOWANIU

Najpierw warto sprecyzować kluczowe pojęcie dla niniejszych rozważań. Opatrzność Boża jest „planem, jaki wobec stworzonego świata ma wiedza Boża obejmująca wszystko, nawet wolne akty stworzeń, oraz wola Boża w miłości podtrzymująca i określająca wszystko swoją nieskończoną mocą”¹⁴. Należy również pamiętać, iż Opatrzność Boża „działa również przez działanie stworzeń. Bóg pozwala ludziom współpracować w sposób wolny z Jego zamysłami”¹⁵. Jak więc można zauważyć, także w procesie wychowania Opatrzność Boża odgrywa bardzo istotną rolę. Zatem trudno nie zgodzić się z poglądem, iż „z prawdziwej wręcz konieczności wychowanie istoty ludzkiej (która jest skazana na skończoność i na ustawiczne stawanie się) powinno otwierać się także na perspektywę religijną. Wskazuje na nią istniejąca w nas jakaś dążność do odniesienia swojego istnienia do kogoś drugiego lub do bycia przez pewną przyczynę, która sprawia, że inny współwystępuje z naszym istnieniem przez uczestnictwo”¹⁶.

Warto też przytoczyć słowa *Dyrektorium ogólnego o katechizacji*: „Analogicznie do zwyczajów ludzkich i zgodnie z kategoriami kul-

¹³ J. Mariański, *Socjalizacja religijna i moralna w rodzinie współczesnej – stan aktualny i perspektywy*, w: M. Marczewski (red.), *Pedagogika pastoralna*, Lublin 2003, s. 112.

¹⁴ K. Rahner, H. Vorgrimler, *Mały Słownik Teologiczny*, Warszawa 1987, s. 302.

¹⁵ KKK 323.

¹⁶ M. Nowak, *Podstawy pedagogiki otwartej*, Lublin 1999, s. 494.

tutowymi czasu Bóg w Piśmie Świętym jest widziany jako miłosierny ojciec, nauczyciel, mędrzec, który przyjmuje człowieka – jednostkę i wspólnotę – w takiej kondycji, w jakiej się znajduje, wyzwala go z więzów zła, przyciąga do siebie więzami miłości, pomaga mu wzrastać w sposób stopniowy i cierpliwy do dojrzałości wolnego syna, wiernego i posłusznego Jego słowu. W tym celu jako genialny i przenikliwy wychowawca, Bóg przekształca koleje losu swojego narodu w lekcje mądrości, dostosowując się do różnego wieku i sytuacji życiowych¹⁷. W *Katechizmie Kościoła Katolickiego* zaś czytamy, iż „Boski zamysł Objawienia spełnia się równocześnie «przez wydarzenia i słowa wewnętrznie ze sobą powiązane» oraz wyjaśniające się wzajemnie. Plan ten jest związany ze szczególną «pedagogią Bożą». Bóg stopniowo udziela się człowiekowi, przygotowując go etapami na przyjęcie nadprzyrodzonego Objawienia, którego przedmiotem jest On sam, a które zmierza do punktu kulminacyjnego w Osobie i posłaniu Słowa Wcielonego, Jezusa Chrystusa¹⁸».

W związku z powyższymi stwierdzeniami należy skonstatować, iż w procesie wychowania Bóg wychodzi naprzeciw zarówno wychowawcy, jak i wychowanemu. Opatrzność Boża przenika proces wychowania także w rodzinie. Nasuwają się też konkretne prawdy związane z tą obecnością.

Po pierwsze, Bóg uczestniczy w procesie wychowania, odsłaniając swoją wolę. Jest to jednak tajemnica, którą można tylko w pewnym wymiarze odkryć. Rodzice powinni podchodzić do owej Tajemnicy z wiarą i szacunkiem. Jest to szczególnie istotne wtedy, gdy przeżywają rozczarowanie brakiem efektów oddziaływań wychowawczych. Rodzą się pytania: dlaczego? gdzie jest Bóg? W takiej sytuacji trzeba pamiętać o prawdzie, iż „dopuszczenie przez Boga zła fizycznego czy moralnego jest tajemnicą (...). Wiara daje nam pewność, że Bóg nie dopuściłby zła, gdyby nie wyprowadzał z niego dobra drogami, które poznamy w pełni dopiero w życiu wiecznym¹⁹». Rodzice i dzieci tylko

¹⁷ DOK 139.

¹⁸ KKK 53.

¹⁹ Tamże 324.

w ten sposób mogą uniknąć rozczarowań oraz buntów wobec siebie, innych najbliższych osób czy wobec samego Boga. Z punktu widzenia pedagogicznego sferą, która pozwoli na odkrycie Bożej Opatrzności przez oba podmioty wychowania w rodzinie, jest przestrzeń poznawcza. Dziecko od najmłodszych lat powinno być wtajemniczane w podstawowe prawdy wiary. Jest to o tyle ważne, iż w następnych latach etyka, moralność dorastającego człowieka musi być oparta na trwałym fundamencie. W kręgu cywilizacji chrześcijańskiej wiąże się to z zadaniem zgłębiania wraz z synem czy córką treści zawartych w Biblii. W dalszym etapie rozwojowym lektura powinna przybrać postać dialogu, w którym dziecko rozmawia z rodzicami na tematy religijne oraz wkracza w samodzielną modlitwę. To właśnie rodzice swoim przykładem ukazują dzieciom wagę codziennej modlitwy. Wspólna modlitwa (szczególnie ta wieczorna) niesie ze sobą istotne wprowadzenie w bliższy kontakt z Bogiem²⁰. W ten sposób rodzina dotyka Miłości, która jest Tajemnicą. Jest to szczególnie istotna kwestia w czasach, w których duchowość odziera się z *sacrum*, a wychowanie religijne się lekceważy. Ponadto ilość zagrożeń jest tak wielka, iż rodzice coraz częściej gubią się w ocenie i rozpoznawaniu niekorzystnych zjawisk. Czuwająca Opatrzność Boża niejako pomaga wychowawcom w rozpoznawaniu znaków czasu.

Druga ważna prawda jest zawarta w katechizmowym stwierdzeniu, iż „powierzenie się Opatrzności Ojca niebieskiego wyzwala z niepokoju o jutro. Ufność pokładana w Bogu przygotowuje szczęście ubogich. Oni będą widzieć Boga”²¹. W wychowaniu istotnym zadaniem jest zawierzenie Bogu zarówno wychowawców, jak i wychowanków. Zaufanie Bogu, który wskazuje drogi do Siebie, leży u podstaw chrześcijańskiego pojmowania procesu wychowania. Jan Paweł II bardzo dobitnie nauczał: „Bardzo pragnę, aby współczesnym rodzinom nie zabrakło pogody ducha, zgody i miłości, jakie panowały w domu nazaretańskim! Modłę się usilnie do Pana, aby wszyscy rodzice chrześcijańscy byli świadomi swego niezbywalnego obowiązku, zarówno

²⁰ J. Mastalski, *Jak dobrze wychować dziecko*, Kraków 2009, s. 92.

²¹ KKK 2547.

wobec dzieci, jak i społeczeństwa. Powinni oni dawać prawdziwe i skuteczne świadectwo Ewangelii. Powołaniem każdej rodziny chrześcijańskiej jest «przekonująco ukazywać, że możliwe jest przeżywanie małżeństwa w sposób całkowicie zgodny z zamysłem Bożym oraz z prawdziwymi potrzebami ludzi – samych małżonków, a nade wszystko dzieci, istot jeszcze bardziej wrażliwych» (*Novo millennio ineunte*, 47). Rodzina zjednoczona, kierująca się tymi zasadami, łatwiej przewycięża próby i trudności, które napotyka na swojej drodze. Wierna miłość rodziców – dar, który należy nieustannie umacniać i strzec, stwarza dzieciom najlepsze warunki rozwoju, z pomocą Jezusa, który «czynił postępy w mądrości, w latach i w łasce» (Łk 2, 52)²².

Z powyższą zasadą związana jest następna prawda, która w jakiejś mierze «ukonkretnia» rolę Opatrzności Bożej w wychowaniu. Otóż, rodzice w wychowaniu swoich dzieci powinni się kierować pedagogią Bożą. Można zgodzić się z poglądem, iż „pedagogia Boża jest z pewnością wychowawczym działaniem Boga, które rozgrywa się jako swoistego rodzaju *mysterium*, zaplanowane przez Niego i skierowane ku ostatecznej perspektywie zbawczej. Pedagogii o takim charakterze nie można sprowadzić lub ograniczyć do czysto ludzkich (czysto naturalnych) systemów myślowych, które – jak wiemy – mają wartość względną i często rywalizują ze sobą. Pedagogia Boża jest czymś, co należy rozpatrywać przede wszystkim w znaczeniu soteriologicznym i nadprzyrodzonym; w mniejszym zaś stopniu jako swoistego rodzaju «arsenał» treści, metod, celów i zadań wychowawczych z góry ustalonych»²³. Chodzi więc o otwarcie się na łaskę Bożą i kierowanie procesem wychowawczym według reguł, które można odnaleźć chociażby w Piśmie Świętym. U podstaw tego posłuszeństwa pedagogii Bożej jest miłość. Rodzice w imię tej miłości powinni odkrywać zamysł Boży wobec rodziny. Trzeba też pamiętać, iż „pedagogia Boża może być uznana za wypełnioną, gdy uczeń dochodzi «do człowieka doskonałego, do miary wielkości według pełni Chrystusa» (Ef 4,13). Dlatego nie można być nauczycielem i wychowawcą wia-

²² Jan Paweł II, *Rozważanie przed modlitwą „Anioł Pański”*, (29 grudnia 2002), *OsRomPol 2* (2003), s. 16.

²³ A. Orczyk, *Pedagogia wiary*, „Katecheta” 6-7(1998), s. 23.

ry innych, jeśli nie jest się przekonanym i wiernym uczniem Chrystusa w Jego Kościele (DOK 142)²⁴. W kontekście licznych zagrożeń czyhających na rodzinę pedagogia Boża staje się gwarantem adekwatnych rozwiązań wychowawczych. Trzeba bowiem pamiętać, iż „paideia zachodząca dzięki działaniu łaski – pochodzącej także z celebracji liturgicznej – rozbudza cnoty już nie tylko na miarę naszego pojmowania i rozumowania, lecz w wymiarze wiary i pod działaniem siły Ducha (2 Tym 3,15)²⁵.

Czwarta prawda, ukazująca miejsce Opatrzności Bożej w wychowaniu, dotyczy odpowiedzialności wychowawców. W *Katechizmie Kościoła Katolickiego* można przeczytać, iż „mężczyzna i kobieta, stworzeni na obraz Stwórcy, który miłuje «wszystkie stworzenia» (Mdr 11,24), są powołani, by uczestniczyć w Opatrzności Bożej w stosunku do innych stworzeń. Z tego wynika ich odpowiedzialność za świat powierzony im przez Boga²⁶. W dźwiganiu tej odpowiedzialności pomaga Kościół, który ma obowiązek działania na rzecz pogodzenia tradycji i nowoczesności, a także przygotowanie się „na spotkanie z wyzwaniem nowych prądów kultury zachodniej, by nie tracąc swej tożsamości, zdołał zasymilować to, co w niej ważne, a równocześnie pozyskiwać narzędzia do obrony przed przeciwnikami Kościoła²⁷. Wychowawca jest odpowiedzialny za proces wychowania, bowiem jest to jego misja otrzymana od Boga. A trzeba pamiętać, iż szczególne miejsce wśród wychowawców zajmują rodzice. To oni uczestniczą w Opatrzności Bożej w stosunku do swoich dzieci. W tym kontekście nie można także zapominać o tym, że „aby nauczać wystarczy coś rzetelnie potrafić, ale aby wychowywać – to znaczy ukazywać wartości – trzeba kimś być, coś prezentować w świecie tych wartości, za mało jest bowiem wtedy tylko przymuszać, trzeba pociągać za sobą ku odpowiednim wartościom²⁸. W czasach, w których wszelkie autorytety

²⁴ DKKK 79.

²⁵ M. Nowak, *Podstawy pedagogiki otwartej*, dz. cyt., s. 497.

²⁶ KKK 373.

²⁷ W. Zuziak, *Kościół na tle przemian społeczno-moralnych w Polsce*, w: P. Andrzejczak (red.) *Chrześcijanin wobec zagadnień społecznych*, Kraków 2002, s. 9.

²⁸ J. Homplewicz, *Etyka pedagogiczna*, Warszawa 1996, s. 91.

podupadają, świadomość odpowiedzialności wychowawców za prawidłowe kształtowanie młodego pokolenia jest szczególnie ważne.

Ukazując znaczenie Opatrzności Bożej w procesie wychowania, nie można zapomnieć o jeszcze jednej prawdzie. Otóż, „każde prawo znajduje w prawie wiecznym swoją pierwszą i ostateczną prawdę. Prawo jest ogłaszane i ustanawiane przez rozum jako uczestnictwo w Opatrzności Boga żywego, Stwórcy i Odkupiciela wszystkich”²⁹. Każde prawo, które pomniejsza rolę rodziny, deprecjonuje jako środowisko wychowawcze czy odbiera możliwości, jest sprzeczne z zamysłem Bożym. Stąd też rodzice mają moralny obowiązek zabiegać o odpowiednie regulacje prawne dotyczące godnego funkcjonowania rodziny. Dobre prawo w tym zakresie umożliwi skuteczne wychowanie. W tym kontekście wielkim wyzwaniem dla wychowawców i prawodawców jest „nie tylko zagwarantowanie rodzinie pierwszoplanowej roli w wychowaniu, także religijnym, ale również przychodzeniu jej z pomocą, aby była w stanie stawać się prawdziwą wspólnotą wychowującą i ewangelizującą, w której będą rozwijane wychowawcze zasady czerpiące swą siłę żywego kontaktu z Bogiem z Ewangelii, z ofiarnej i bezinteresownej miłości, roztropnie stawiającej także konieczne wymagania”³⁰.

J. Augustyn przed laty w swojej gorzkiej refleksji nad kondycją współczesnej rodziny pisał, że „cywilizacja naznaczona wrogo do Boga i religii będzie z zasady niszczyć rodzinę i małżeństwo. Jeżeli zrywa się więź z Bogiem, to zostaje zagrożona autentyczność wszystkich więzi międzyludzkich. Do czego człowiek odwoła się wówczas, obiecując drugiemu miłość «aż do śmierci»? Kto każe mu być wiernym jednej kobiecie czy mężczyźnie? Kto każe mu być dobrym ojcem czy matką? Bez Boga nie ma dobrych małżeństw i rodzin. Bardzo wyraźnie mówi o tym Papież i my powinniśmy też o tym mówić”³¹. Coraz częściej zapomina się, czym rodzina jest i jakie ma fundamentalne zadania. Tymczasem „rodzina jest pierwszym i uprzywilejowanym śro-

²⁹ KKK 1951.

³⁰ DKKK 9.

³¹ J. Augustyn, *Rozmowy o trudnych sprawach*, Kraków 2004, s. 65.

dowiskiem wychowania, praktyki życia braterskiego i różnorodnych form miłości i solidarności. Życie w rodzinie uczy otwartości, życzliwości i szacunku wobec bliźniego, który powinien zawsze znaleźć w naszym sercu należne sobie miejsce. Życie we wspólnocie skłania także do dzielenia się dobrami, co pozwala człowiekowi wyjść poza własny egoizm. Gdy uczymy się dzielić i dawać, odkrywamy ogromną radość, jakiej pozwala zaznać wspólnota dóbr. Oddziałując słowem i przykładem, rodzice winni stopniowo kształtować w swoich dzieciach postawę solidarności. Pozwoli to każdemu już w dzieciństwie przeżyć doświadczenie wyrzeczenia i postu, które hartuje charakter i uczy panowania nad instynktami, zwłaszcza nad egoistycznym instynktem posiadania. To, czego uczymy się dzięki życiu w rodzinie, utrwała się w nas na całe życie³².

Nie można zapominać, iż w procesie wychowania głównym wychowawcą jest Bóg, który szanując wolność człowieka, otwiera go na prawdę o nim samym. Wychowanie staje się więc uczestnictwem w Opatrzności Bożej, która troszczy się o człowieka mającego stawać się coraz bardziej człowiekiem.

Contemporary Education in Family and God's Providence

The author of the article shows the role of God's Providence in the educational process in contemporary family. The first part is dedicated to various dangers that threaten a family. Among them the author mentions: atrophy of family ties, violence and aggression, consumptive lifestyle, lack of respect for life, desacralization of "home Church" as well as civilizational enslavement of various kind. The second part is focused on the most important family's tasks in the globalized world. The author refers to the Magisterium of the Church and to the specific contemporary civilizational challenges. The third part of the article presents the meaning of God's Providence in education. The author portrays the fundamental truths resulting from theology of the education.

³² Jan Paweł II, *Orędzie na Wielki Post 1994*, wyd. polskie Kraków 1994, nr 2.